Kronika II Krajowego Obozu Zachęty w 1974 roku

Wymiary: 30 x 23 x 3 cm

Liczba stron w całej kronice: 62
Liczba stron uzupełnionych: 62
Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

Kronikę otwiera mapa z zaznaczoną trasą obozu. Dalej tworzą ją pożółkłe kartki z notatkami, urozmaiconymi dekoracjami i komentarzami wizualnymi oraz szare strony z kalkami, do których przyklejone zostały zdjęcia. W całej księdze te karty się przeplatają tworząc efekt mocno zróżnicowanego wizualnie albumu.

Ciemnoczerwona okładka w prawym dolnym rogu ma złoty ozdobny napis ALBUM i minimalistyczny ornament złożony z pionowych i poziomych linii, także złotych. Mimo delikatnego nadwyrężenia zębem czasu – jest przybrudzona, z lekko uszkodzonymi rogami i grzbietem – wciąż prezentuje się elegancko.

Opowieść w środku otwiera mapa przyklejona do wewnętrznej strony okładki i pierwszej strony księgi. Nieregularny kształt z kremowymi i zielonymi płaszczyznami, z wieloma czarnymi liniami zaznaczającymi drogi i połączenia, nazwami miejscowości i kolorowymi symbolami budynków wyznacza Województwo Dolnośląskie. Rozbudowana legenda umieszczona w lewym dolnym rogu mapy, zapisana w języku polskim, angielskim, rosyjskim i niemieckim, informuje iż jest to mapa zabytków. Legenda wyróżnia podział miast pod kątem czasu lokacji, a także klasyfikacje zabytków, w tym: kościoły, klasztory, kaplice, dzwonnice, plebanie, zamki, pałace, dwory, fortyfikacje, wieże, ratusze, domy, kamieniczki, spichlerze i młyny wodne. Każdy ma adekwatny symbol. Te symbole, w odpowiednim kolorze przypisanym do okresu powstania, pokrywają całą powierzchnię mapy. Na i tak, już gęsto oznakowanej mapie, uczestnicy obozu zaznaczyli swoją trasę. Czerwony flamaster okala nazwy kolejnych miejscowości i zabytków i wyznacza linie pomiędzy nimi. Dzięki temu można dokładnie prześledzić przebieg obozu. Wśród zaznaczonych miejsc są m.in. Wrocław, Wałbrzych, Krzeszów, Kamienna Góra, Książ, Legnickie Pole, Legnica, Bolesławiec, Warta Bolesławiecka, Lwówek Śląsk, Płakowice, Złotoryja.

Kolejna strona nosi tytuł „Autografy II krajowego obozu Zachęty Wrocław-Bolesławiec-Wałbrzych 1974”. Pod tytułem następuje seria imion, nazwisk i pseudonimów. Pod nimi notatka „A ja będę pierwsza, która napisała coś więcej niż swoje nazwisko”. Kolejnym nazwiskom już towarzyszą autorskie komentarze. Tak oto zaczyna się słowno-wizualna opowieść.

Pierwsze fotografie są efektami eksperymentów formalnych. Czarno-białe, z mocnym kontrastem światłocieniowym, najprawdopodobniej wykonane w nocy przy sztucznym świetle o czym świadczy jasna plama na środku kadru i otaczający ją mrok. W świetle na jednym zdjęciu wyłania się zboże, na innym dłoń pomiędzy kłosami, a na jeszcze innym postać w dużych ciemnych okularach, opatulona w koc. Nie ma żadnego komentarza. Fotografia artystyczna kilkukrotnie powraca w dalszej części kroniki. Wśród zdjęć dominuje jednak dokumentacja uczestników obozu w różnych sytuacjach: podczas zwiedzania, słuchania wykładu, szkicowania czy odpoczynku. Jest też wiele portretów, upozowanych i wykonanych spontanicznie. A także archiwum fotograficzne odnoszące się do zabytków – przedstawiają całe budowle, detale architektoniczne, rzeźby. To zdjęcia wykonane przez uczestników, ale i kolorowe pocztówki czy wycinki z albumów, o czym świadczą także doklejone opisy wycięte z albumów. Niektórym towarzyszy podpis np. Most Tumski, Kościół św. Krzyża czy Ratusz we Wrocławiu inne pozostają bez informacji.

Kronikę wypełniają notatki wykonywane przez różne osoby. To zapisy rozmów pomiędzy uczestnikami i uczestniczkami, wspomnienia, przemyślenia. To zapisane hasła, daty, imiona, które dla osób nie znających kontekstu, są nieczytelne. To wypisany jadłospis z komentarzami dotyczącymi twardości ziemniaków, świeżości steka, temperatury mandarynki. To obstawianie wyników w Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej ale i oceny za wernisaże i przeglądy prac. Obok zwierzeń i przemyśleń osobistych, przywołane zostały słowa Zbigniewa Herberta na temat architektury. Strona zatytułowana jako cykl „poezja napisów” przywołuje nazwy ulic takie jak Przejście Garncarskie czy Zaułek Rzeźnicki, ale także tabliczkę z kawiarni o treści „Osoby w stanie nietrzeźwym zapraszamy na jutro”. Uzupełnienia, wyjaśnienia, odezwy do artystów, porady, wspomnienia wypełniają kolejne strony. Jedna forma powraca co jakiś czas – tym samym charakterem pisma, tym samym brązowym pisakiem, opowieści, których bohaterem jest postać opisana jako T.R. Kolejne wpisy odnoszą się do monologów T.R. na ulicy Grobli, zapisu myślenia T.R. ze wspomnień szkolnych, pytania retoryczne T.R., rozmowy z T.R. przed obiadem, wycieczki T.R. do kina, czy wizyty T.R. w Bolesławcu. Niczym powieść w odcinkach.

Zapiskom towarzyszą ilustracje. Rysunkowe żarty, schematyczne postaci, czy karykatury w kilku miejscach uzupełniają komiksowe dymki. Gdzie indziej pełnią funkcję dekoracyjną do zapisanych informacji. Kilka stron wypełniają ołówkowe szkice. To miedzy innymi renesansowe epitafium w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu czy aniołek z kaplicy w katedrze wrocławskiej, o czym informują podpisy. Delikatna szara kreska wyraźnie zaznacza nawet najdrobniejsze detale.

Wśród monochromatycznych szkiców jeden szczególnie się wyróżnia. To widok na wnętrze kościoła z perspektywy wejścia. Na pierwszym planie stoją ławki, a w jednej z nich siedzi postać, zwrócona w kierunku ołtarza, narysowanego w tle. Bazą jest szary, delikatny rysunek wykonany ołówkiem. Jednak część ławek została pokolorowana brązową kredką, postać ma zielone ubranie a, co najbardziej zaskakujące, nad ołtarzem, tam gdzie można by się spodziewać wizerunku Maryjnego, czy sceny Ukrzyżowania, znajduje się barwny obraz przedstawiający zieloną łąkę, z której wyrasta mocnoczerwone serce, niczym wschodzące płonące słońce.

Na kolejnych stronach księgi pojawiają się także doklejone ozdoby i pamiątki. Poczynając od mapy na pierwszych stronach, a kończąc na jadłospisach i rachunkach za jedzenie z Zachodnich Zakładów Gastronomicznych w Bolesławcu wypełniających ostatnich kilka stron kroniki. Pomiędzy nimi, oprócz wklejonych fotografii, znaleźć można między innymi kolaże z tytułów prasowych podpisane jako „Przegląd prasy wrocławskiej”, artykuły z gazet na temat artystów czy wspominanych kilkukrotnie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, listy, a nawet ulotkę Polskiego Lnu i Zakładów Metalowych.

Pod koniec kroniki, na czarnej stronie zostały wklejone dwie kwadratowe serwetki. Białe, cieniutke, pergaminowe, z wypalonymi licznymi nieregularnymi otworami. Przy nich, doklejony pasek z takiej samej serwetki, także opalony dookoła, a na nim napis „alegoria naszego obozu”. Nie ma innego podsumowania.